w Warszawie, dnia 8 Grudnia 1830. Ner 8.

PATRYOTA

Dzięki Bogu! Rewolucya nasza już się stała rzeczą spólną całego narodu! Dopóki rząd który na jéj czele stanął, wahał się, czy ma działać w jéj duchu, dopóki utrzymywał kommunikacje z nieprzyjacielem naszéj sprawy, a ludowi jéj nie odkrywał; dopóki nie było ręki silnéj, któraby miecz święty w sprawie narodowéj wydobyła— dopóty nie dziw, żeśmy mieli nieufność. W istocie, nie dla tego zrobiliśmy rewolucję, ażeby przez jedną noc przerazić mieszkańców hukiem wystrzałów, a potém przez kilka dni na mrozie biwakować, ale chcieliśmy wypędzić nieprzyjaciela, który pilnował pogwałcania naszych praw najświętszych; nie dla tego poświęcaliśmy życie, ażeby zdobyć arsenał, uzbroić się, uformować gwardję obywatelską, a potém złożyć karabiny i pałasze, prosić o amnestję i widzieć dalszy ciąg opłakanéj administracji i systematu demoralizowania nieszczęśliwego narodu. Podnieśliśmy oręż, ażeby nim wywalczyć nasze swobody; ażeby wywrócić ścianę, która braci naszych w gubernjach rossyjskich od nas oddziela; ażeby podnieść siłę moralną pognębionego i w Europie zapomnianego narodu; ażeby dać znak życia w epoce, w któréj wszystkie narody tak pomyślnie rozpoczęły reformę polityczną; ażeby umrzeć, lub być wolnemi; ażeby nawet zerwać z dynastją, jeśliby żądań naszych nie wysłuchała. Nie z narodem rossyjskim rozpoczęliśmy walkę; niczego od niego nie wymagamy; ani jego ziemi, ani jego skarbów, ani jego poniżenia. Własnéj domagamy się ziemi, własnych praw, których przedawniać nie może żadna dyplomacja, żaden kongres. Pragniemy ażeby i Rossjanie, godność narodową lepiéj poznali i jako zasłużeńsi w dziejach wolności spółplemiennicy ich, chcemy im dać tylko przykład. Wydaliśmy wojnę nie Rossjanom, ale despotyzmowi i ufamy w Bogu, że Dyktator nasz poprowadzi ją tak pomyślnie, iż nie płonnie nazwie nas Europa przednią strażą w boju o wolność.

W tym duchu stanął rząd na czele rewolucji naszéj; przynajmniéj tak sądzić możemy z postanowień i odezw, które wydaje. Już pułki niektóre otrzymały rozkaz ruszenia ku granicom, już organizuje się powstanie; osoby posiadające zaufanie spółobywateli mianowane są

do urządzenia go: Jenerał Wojczyński został naczelnikiem straży bezpieczeństwa w całym kraju, pułkownik Mieszkowski został organizatorem powstania w obwodach prasnyskim, Ostrołęckim i Pułtuskim, inny dawny oficer pełen energji Dobiecki otrzymał takież upoważnienie w Mazowieckiém, pułkownik Strzyżowski organizuje powstanie w Podlaskiém, kommissje wojewódzkie urządzają zakłady żołnierzy dymissijonowanych i uzbrajają je, PP. Kunatt i Żaba organizują straż bezpieczeństwa w Augustowskiém, stolica ujrzała już ochotników uzbrojonych, sprowadzonych z prowincji pod przewodnictwem Niemojowskich i Zwierkowskiego, znakomici obywatele dają piękny przykład miłości sprawy spólnéj, widzieliśmy barona Maltzhana, stojącego w szeregu obok ochotników z własnych dóbr, Modlin z ogromnemi zapasami amunicji już w naszym ręku, w Kaliskiém piękny duch tamtejszych obywateli nawet pod jarzmem nieugięty, dziś najpiękniejsze do działania ma pole; kozacy tamtejsi na granicy poddali się, jenerał piechoty Izydor Krasiński mianowany został zastępcą ministra wojny, jenerał Sałacki dyrektorem składu materjałów artylleryczných, jenerał Szembek komendantem stolicy. Zapał ogarnął już tych nawet, którzy w początku nie ufali sile narodu. Jest ona nie do pokonania jeśli wszyscy spólnie działaniom Dyktatora będziemy pomagali. Niech żyje Ojczyzna wolna!

Osobom nie mającym opinji poczciwości pod względem politycznym, nie radzimy pokazywać się publicznie; widok ich oburza serca, a ich naraża na sceny, które zakrwawiłyby nasze serca; onegdaj na teatrze cała publiczność kazała ustąpić jednemu z takich, który się poważył patrzyć jéj w oczy. Radzimy wam, tego rodzaju wyrodki, jeśli jesteście urzędnikami, złożcie urzędy i poddajcie się dobrowolnéj pokucie; inaczéj będziemy błagali Dyktatora, ażeby was do tego zmusił. Wymienieymy wasze nazwiska, i przytoczymy powody, dla których nie możecie posiadać zaufania publicznego, jeśli się sami nie ukarzecie.

P. Grzymała Franciszek napisał odezwę zachęcającą do obchodzenia oktawy naszéj rewolucji. Czytana była w miejscach publicznych, w Teatrze narodowym i przyjęta z zapałem.

W numerze wczorajszym przez omyłkę z pośpiechu łatwo dającego się usprawiedliwić, na ostatniéj stronicy Patrjoty, zamiast Niemojdzęscy, czytać należy Niemojowscy, zamiast baszliwemi, czytaj burzliwemi.

Dyktator postanowieniem swojém z d. 5 b. mca mianował Pana Alexandra Krysińskiego Mecenasa utrzymującego protokół w wydziale wykonawczym i Rządzie Tymczasowym, Sekretarzem Jeneralnym Dyktatoryatu.

Postanowieniami zaś z d. 6 b. mca.

P. Andrzeja Hr. Zamojskiego, Referendarza Stanu, zastępcą Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji.

P. Joachima Lelewela posła na sejm zastępcą Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego.

P. Józefa Tymowskiego Radcę Stanu Nadzwyczajnego, zastępcą Radcy Sekretarza Stanu.

P. Konstantego Wolickiego przy Ministrze Skarbu pracującego, Intendentem jeneralnym wojska.

— Z początkiem roku 1807 przybyłem z Galicyi wschodniéj dla poświęcenia usług moich ojczyznie. Lat dziewięć zostawałem w Gwardyi polsko-francuzkiej. Otrzymawszy z końcem roku 1815 dymissyą, sądząc że człowiek prawy zawsze bydź może krajowi użytecznym, przyjąłem obowiązki służby publicznej cywilnéj, które dotychczas piastuję.

Ze 24 letnia służba ta była nieskazitelną, zaświadcza mi to najlepiéj moje sumienie. Wyznaję więc że z boleścią serca wyczytałem w Nr. I. Patryoty iż żaden Urzędnik wyższy nie jest wolny od zarzutu etc. Głos ten uważając za opinią publiczną, gdyż przez nikogo następnie odpartym niezostał, a zarazem za ściągajacy się i w szczególności do mnie zamierzyłem zstąpić z posady na któréj zostaję, jakoż w dniu 3 Grudnia r. b. Jenerałowi Szembek oświadczyłem gotowość wejścia pod jego dowodztwo. Rozkaz wyższéj władzy wstrzymał ten popęd z powodu że krok podobny byłby przeciwny porządkowi i potrzebie służby publicznéj.

Nieobojętnie i teraz wyczytuję z Nr. 288 Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego że bezpotrzebnie Radcom podwyższono płacę, że polubionym Urzędnikom dawano gratyfikacyą. I ja pobierałem podwyższoną płacę i ja otrzymałem złp. 50,000 gratyfika-

yi. Zostawiam publiczności ocenienie czyli niepowinienem był tego przyjąć? czyli Urzędnik poświęcający się z całem nieograniczeniem służbie publicznéj, oddalony od administracyi majątku dziecka swego (bo własnego nie mam) w dodatkach podobnych nieotrzymuje raczéj zastępstwa ubytku, którego z tego powodu w prywatnych funduszach doznaje?

Co do pensyi podwyższonéj, bezinteressowności dałem dowód uprzedzający uwagi Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego, gdyż w dniu 4 Grudnia r. b. deklaracyę w tym względzie, gdzie należało złożyłem, a w następstwie tego składam do Banku złp. 36.000 w listach zastawnych na własność i do wolnéj dyspozycyi rządu. Jest to pozostałość z owéj 50 tysiącznéj gratyfikacyi. Przewyżka użytą została na zaspokojenie potrzeb, które wpływy z majątku dziecka mojego zastąpić niezdołały.

w Warszawie dnia 7 Grudnia 1830 r.

Własnoręcznie podpisuję *Alexander Brocki* Radca Stanu Dyrektor generalny wydziału dóbr.

— Z przejętych depeszów jenerała Woroncowa do Cesarzewicza, mamy niezawodną wiadomość, że w całych Włoszech trzeba się spodziewać co chwila rewolucyi.

Dnia wczorajszego sprowadzono do Warszawy schwytanego pułkownika Łaszewskiego, niegodnego tego stopnia, a głównego pomocnika złoczyństw Rożnieckiego. Lud okazał mu wzgardę, poszarpawszy na kawałki płaszcz jego i przez zdarcie szlif, które potém przebite obnoszono po ulicach. Oto wasza zasłużona nagroda zdrajcy, szpiegi i wszelkiego nazwiska narzędzia despotyzmu!

Rejmentarzami powstania mianowani są w miejscu tych, którycheśmy wymienili, Stanisław Hr. Małachowski po jednym, Roman Hr. Sołtyk po drugim brzegu Wisły.

W Lublinie miał zabrać Rożniecki 1,800,000. zł. pol.: jest nadzieja, że ten rabunek nie ujdzie mu bezkarnie, że będzie schwytany. Z dyliżansu krakowskiego chciał zabrać także pieniądze, ale mu zabronił tego Kuruta. Za rzecz pewną mamy, że nawet jenerałowie rossyjscy okazują największą wzgardę temu złoczyńcy.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA K. U. L.